Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

| Prenumerata: | miesięcz. | kwart. | pół | rocz |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| W kraju | 1.— | 3.— | 6— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 15.— |

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub ego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



## Notatki informacyjne.

**Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

**Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw kijow.** Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

**Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

**Gimnastyka w P. T. G.** W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

**Koło Kobiet Polek.** Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 1 do 3 oprócz świąt i niedziel.

# Listy lwowskie.

(Nowa organizacya.—Jej zadania. — Widoki pracy. — Zmiana u duchowieństwa ruskiego?—Nowy Rok w prasie.—Jubileusz «Gazety lwowskiej»).

*Lwów, 1-go stycznia.*

Stary, zamierający rok przyniósł nam niespodziankę polityczną. Mianowicie, organ podolaków „Gazeta Narodowa" przyniosła wiadomość o utworzeniu się nowej organizacyi politycznej „Jedność Narodowa".

Za inicyatywą b. prezesa Rady Narodowej posła sejmowego Tadeusza Cieńskiego odbyło się w ostatnich dwu miesiącach parę zebrań poufnych nad sprawą utworzenia we wschodniej części kraju organizacyi, któraby „dawała impuls i popierała prace narodowe w różnych dziedzinach życia politycznego oraz współdziałała z innemi organizacyami i stronnictwami narodowemi dla osiągnięcia zgodnego i jednolitego postępowania w sprawach polityki narodowej".

Organizacya stawia sobie za zadanie: a) rozwój praw i urządzeń politycznych, należnych krajowi, jako odrębnej, historycznej i organicznej całości; b) utrzymanie i wzmocnienie harmonii społecznej na zasadach religii katolickiej z zachowaniem tolerancyi religijnej; wzmocnienie wpływu i znaczenia instytucyi ogólno-narodowych; c) ugruntowanie we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa poczucia interesu narodowego, ducha solidarności i karności narodowej, obywatelskiego obowiązku oraz społecznej energii i wytrwałości; d) wzmacnianie wśród ludności ruskiej poczucia prawa i potrzeby współdziałania z ludnością polską, powołanie włościaństwa ruskiego do obrony wspólnych interesów gospodarczych, przeciwdziałanie wpływom obcym w stosunkach wewnętrznych kraju; e) obronę przed kierunkami separatystycznymi i wywrotowymi, przed szerzeniem nienawiści klasowych i antagonizmów społecznych; f) rozwój produkcyi krajowej, rolniczej i przemysłowej, obronę jej przed konkurencyą obcą, obronę ludności przed lichwą i przed wyzyskiem, obronę ziemi przed wynarodowieniem i przed spekulacyą parcelacyjną; g) obronę historycznej jedności narodu polskiego, jego wspólnych interesów moralnych i politycznych.

Krótka notatka informacyjna „Gazety Narodowej" nie podaje, czy „Jedność Narodowa" ma być osobnem stronnictwem, czy zwyczajnem towarzystwem o celach ogólnych, jakich parę mamy w Galicyi, czy też organizacyą polityczną, skupiającą rozmaite partye, wzorowaną na Radzie Narodowej. W niedalekiej zapewne przyszłości sytuacya wyjaśni się zupełnie.

Jakikolwiek bieg przybierze sama sprawa, organizacya żywiołów ziemiańskich—bo na tych, na właścicielach większych własności, „Jedność Narodowa" zapewne się oprze—jest faktem dodatnim: wszelka bowiem organizacya żywiołu polskiego na ziemiach czerwonoruskich jest wzmacnianiem naszych sił i wprzęganiem coraz większej liczby jednostek w robotę publiczną.

Być może, że „Jedność Narodowa" zdoła jeśli nie pozyskać, to bodaj porozumieć się z niektórymi żywiołami ruskimi, mianowicie z konserwatywniej usposobionymi księżmi. Prawda, jest ich bardzo niewielu w stosunku do ogółu, ulegającego ukrainizmowi i radykalizmowi. Ale, wobec wzrastających antagonizmów pomiędzy duchowieństwem a radykałami, księża ruscy będą musieli rozejrzeć się za sojusznikami, bez których walka dla nich jest nader niebezpieczna.

Coraz częściej widzimy objawy reakcyi przeciwko radykałom. Teraz właśnie duchowieństwo, to samo duchowieństwo, które do niedawna zakładało po wsiach sicze i podniecało umysły włościan niezdrową agitacyą, bardzo stanowczo wypowiedziało się przeciw siczom i poczęło je zwalczać. Może wreszcie weźmie w opinii ruskiej górę kierunek realny, z którego przedstawicielami będzie można bodaj—pomówić.

W prasie mamy parę nowości noworocznych. Powstaje parę nowych czasopism kulturalnych. Tak we Lwowie przy demokratyczno-narodowym dzienniku popularnym „Gońcu" rozpoczyna swój żywot dwutygodnik „Kłosy Polskie"; w Krakowie obok bezbarwnego „Tygodnika Narodowego" powstaje „Niwa Polska", galicyjskie wydanie poznańskiej „Pracy" p. Napieralskiego, w Cieszynie zaś począł wychodzić „Poseł Ewangelicki", tygodnik przeznaczony dla ludu ewangelickiego.

Piękny jubileusz mamy do zanotowania — „Gazeta lwowska" rozpoczyna setny rok istnienia. Aby uczcić swój jubileusz — jedynie „Gazeta Warszawska" jest od lwowskiej starsza — redakcya podejmuje wydawnictwo księgi pamiątkowej, na którą składać się będzie: „Historya gazety lwowskiej", „Historya czasopism przy gazecie lwowskiej", „Bibliografia gazety". Redakcyi księgi podjął się komitet z prof. Wilhelmem Bruchnalskim na czele.

M.

# Epidemia trucicielska.

W październiku r. b. zmarł tenor wielkiej opery paryskiej Godard, młody zupełnie człowiek w wieku lat 28. Ponieważ nikomu do głowy nie przyszło, że śmierć śpiewaka mogła nastąpić z powodów nienaturalnych, zwłoki jego pochowano bez obdukcyi sądowej.

Teraz jednakże pewne poszlaki wskazały, że Godard został otruty.

Mianowicie Godard wraz ze swoją żoną pojechał 22 października w odwiedziny do znajomych pp. Doudieux, mieszkających pod Paryżem. Jak zwyczajnie, obie rodziny wybrały się na przechadzkę. Godard był najzupełniej zdrów. Po przechadzce jednak skarżył się na dreszcze i ból głowy, a ponieważ Godard do wieczora nie czuł się lepiej, zadecydowano, że Godardowie nie powrócą na noc do Paryża, lecz pozostaną u państwa Doudieux.

Pani Doudieux przypomniała sobie, że niedawno przysłano jej proszki antipirinowe, a jakkolwiek sama tych proszków nie używała, oddała je do dyspozycyi Godardowi. Proszki opakowane były tak, jakby je wysłano z jakiej apteki.

W nocy ból głowy Godarda powiększył się, i wówczas zażył on owe proszki, zawierające rzekomo antipirinę, mimo, że żona mu tego odradzała. W parę godzin później Godard dostał ogromnych bólów, silnej gorączki i, mimo natychmiastowej pomocy, zmarł. Lekarz zakwalifikował chorobę Godarda, jako febrę, nabytą z przeziębienia się na przechadzce.

I byłoby wszystko poszło w zapomnienie, gdyby nie przypadek.

Oto p. Doudieux, bogaty właściciel składu mebli, w czasach kawalerskich poznał był młodą subjektkę z Magasins du Louvre, Maryę Bourette, z którą go jednak prócz dobrej znajomości nie łączyły bliższe stosunki. Kiedy się Doudieux ożenił, otrzymywał stale listy anonimowe, pełne potwarzy na jego żonę i zwracające uwagę, że powinien się był raczej ożenić z piękną blondyną, która go ubóstwia. Po anonimach, na które pp. Doudieux tak mało zwracali uwagi, że nawet nie zadawali sobie trudu wyszukania ich autora, znajdywali nieraz w sieniach swej willi lub też przysyłane pocztą, adresowane do nich paczki bombonów czekoladowych, muszli morskich i podobne, których nie używali, a w których, jak się obecnie okazało, znajdował się arszenik. Z tego rodzaju paczek pochodziły też i owe proszki antipirinowe, które spowodowały śmierć Godarda.

Przed kilku dniami Doudieux, który owej panny Bourette dłuższy czas nie widział, spotkał się z nią na ulicy i zagadnął ją przyjaźnie. Panna Bourette nie odpowiedziała na powitanie, ale przeszła mimo. Na drugi dzień zaś otrzymał Doudieux od niej list, w którym usprawiedliwia się i przeprasza za niegrzeczne zachowanie się wobec niego na ulicy.

Charakter pisma panny Bourette jest ten sam, co w listach anonimowych i na adresach pakietów z arszenikiem.

Wobec tego Doudieux zrobił doniesienie do policyi, która pannę Bourette aresztowała. Przed sędzią śledczym, który ją badał, panna Bourette zeznała, że Godarda nie znała i nie chciała go zabić, zarzutowi

zaś, że to ona właśnie wysłała truciznę do p. Dondieux, nie zaprzeczyła, ale go też nie potwierdziła.

Marya Bourette nie należy już do osób młodszych, liczy bowiem 39 lat. Przez 15 lat, aż do roku 1907 była pomocnicą w magazynach du Louvre, później zaś, odziedziczywszy spadek, żyła z renty. Ubierała się bardzo elegancko, w lecie zaś jeździła do modnych francuskich zdrojowisk.

Ponieważ wina p. Bourette nie ulega żadnej wątpliwości, śledztwo przeto nie potrwa długo; trucicielka stanie przed kratkami sądowemi.

## „Przygotowanie i finansowe prowadzenie wojny".

Pod tym tytułem profesor uniwersytetu berlińskiego d-r J. Riesser wydał niedawno książkę, z której można nabrać pewnego wyobrażenia, jak Niemcy przygotowują swą mobilizacyę finansową, jak ekonomiści i finansiści pracują nad tem, aby operacyom wojennym zapewnić nerw, nadający życie.

Rachunek prawdopodobieństwa, na którym opierają się bilanse przyszłej wojny niemieckiej, ma za podstawę koszty ostatnich wojen. Okazało się jednak, że obliczenia i kosztorysy, układane przed wojnami, zwykle zawodziły. Anglia obliczała koszty wojny południowo-afrykańskiej na 250 milionów franków, czas jej trwania na półtora miesiąca; w rzeczywistości wojna trwała dwa lata i siedem miesięcy, kosztowała 5 miliardów 281 milionów. W wojnie rosyjsko-japońskiej strona zwycięska wydała 3 miliardy 30 milionów, strona pokonana 3 miliardy 591 milionów. Wreszcie wojna francusko-niemiecka przyniosła Francyi 9 miliardów 820 milionów kosztów wraz z indemnizacyą. Niemcy zaś wydały 2 miliardy 187 milionów. Każdy żołnierz niemiecki kosztował 7 fr. 50 centymów dziennie przez cały ciąg wojny. Na podstawie więc głównie tych ostatnich danych układa sztab statystyków i finansistów niemieckich koszty przyszłej wojny.

Niemcy będą miały z r. 1912 możność powołania pod broń 10,240,000 żołnierzy, z których 4,880,000 otrzymały wykształcenie wojskowe. Takiej masy nie możnaby, oczywiście, wcielić do kadrów, gdyż równałoby się to ogołoceniu zupełnemu kraju z ludności roboczej.

To też statystycy niemieccy liczą się z powołaniem pod broń tylko trzech milionów żołnierzy. Licząc po 7 fr. 50 ct. dziennie na głowę, wynosiłoby to 22 i pół mil. fr. dziennie, 675 milionów miesięcznie, 8 miliardów 212 milionów rocznie, nie licząc zaopatrzenia wdów i sierot, emerytur i indemnizacyi.

Prowadzenie wojny pod względem finansowym dzieli się na dwa okresy: mobilizacyi finansowej i przeprowadzenia finansowego wojny. To też sumy 8 miliardów nie trzeba mieć odrazu w gotówce. Pierwsze tygodnie po wypowiedzeniu pociągną za sobą tylko następujące wydatki:

1) Na pokrycie bieżące wojsk zmobilizowanych na lądzie i na morzu, na żywność, transporty i t. d. suma niezbędna, zdaniem uczonych i finansistów niemieckich, wynosi półtora miliarda franków.

2) Kwota, którą możnaby nazwać zaliczką dla przemysłu, rolnictwa i handlu, aby przedsiębiorcy mieli z czego pokryć zapotrzebowania dostawców żywności i t. d. Na to trzeba 1 miliarda 250 milionów.

3) Na „budżet strachu", t. j. na sparaliżowanie skutków paniki ekonomicznej, jaka budzi się zawsze z początkiem wojny, objawia się wycofywaniem wkładek z kas i banków, brakiem kredytu, trudnościami eskontowemi i t. d., a może pociągnąć za sobą ruinę niejednych małych, jeżeli i wielkich kapitalistów. Liczbę potrzebnych na to pieniędzy określono na 312 milionów, które będą wydane w ciągu pierwszych sześciu tygodni wojny.

Razem przeto cesarstwo niemieckie będzie potrzebowało 3 miliardów 50 milionów franków, aby módz chwycić za broń. Skąd je wziąć?

Otóż pierwszy wydatek na mobilizacyę pokryje się, zdaniem d-ra Riessera, z różnych źródeł: przedewszystkiem budżet cesarstwa ma pozycye, przeznaczone podczas pokoju na oświatę, roboty publiczne, na różne cele, które odkłada się, albo też kasuje z chwilą wypowiedzenia wojny. Tak uczyniła Rosya podczas ostatniej wojny, oszczędzając w ten sposób przeszło 237 milionów na wydatkach zwyczajnych budżetu. Bank państwowy ma dalej rezerwę złota, wynoszącą średnio w ostatnich latach 1 miliard i 27 milionów franków. Istnieje też tak zw. skarb wojenny w Juliusturm w Szpandawie, gdzie leży 150 milionów, zaoszczędzonych z haraczu, nałożonego na Francyę po wojnie. Ten cały zapas złota mógłby być albo wydany wprost, albo też, co praktyczniej, mógłby przejść do kas banku państwowego, aby posłużyć za podstawę wydania potrójnej sumy banknotów, mających kurs legalny, a w danym razie i przymusowy. Zapasy te reprezentują zresztą w postaci gotówkowej kwotę 1 miliarda 514 milionów, dostateczną, aby pokryć pierwsze koszty mobilizacyi wojska. Wygodniej wszakże będzie użyć tego złota na pokrycie biletów bankowych, które pozwolą przetrwać czas pewien, aż do chwili, gdy okażą się potrzebne dalsze źródła, takie jak pożyczki, zaciągane na konto podatków, ceł i t. d. Te dalsze źródła są przeznaczone na drugi okres działań finansowych: na prowadzenie wojny.

Już jednak obecnie rząd niemiecki przewiduje, że w danym razie parlament będzie musiał uchwalić na propozycyę kanclerza rozliczne modyfikacye ustawy bankowej, tak, aby zawiesić chwilowo obowiązek płacenia w złocie w sprawach prywatnych, nie dotyczących obrony cesarstwa. Nadto artykuł 46 konstytucyi pozwala cesarzowi w danym razie nałożyć specyalne cła na granicach. Wszystkiemi temi środkami Niemcy mają nadzieję pokryć półczwarta miliarda, potrzebne na sześć pierwszych tygodni wojny. Reszta, to jest 4 miliardy 675 milionów — gdyby wojna trwała rok — będą pokryte w sposób następujący: jedna trzecia przez podniesienie istniejących i utworzenie nowych podatków, dwie trzecie, to jest 3 miliardy 112 milionów, przez pożyczkę. „Na szczęście — komentuje d-r Riesser — apel do kredytu publicznego, gdyby zaszła potrzeba, przypadnie po ukończeniu pierwszego okresu wojny, najgroźniejszego. W roku 1870 było przeciwnie".

Politycy i deputowani francuscy, zainteresowawszy się bardzo dziełem d-ra Riessera, zapytują już, czy respublika zamierza pójść za przykładem Niemiec i przygotować swoją mobilizacyę finansową.

## Gniew Jowisza na urlopie.

—o:o—

Clemenceau, który, od usunięcia się ze stanowiska prezydenta gabinetu we Francyi, zachowywał przepisaną zwyczajami parlamentaryzmu byłemu ministrowi rezerwę, ukończył już »żałobę« i przypomniał się publiczności nie byle jakim fajerwerkiem: potężnem uderzeniem maczugi, wymierzonem w swoją partyę.

Oto mianowicie wystosował do komitetu wykonawczego stronnictwa radykalnego i radykalno socyalnego, że występuje z partyi. Gniew »Jowisza na urlopie« wywołało to, że przy wyborach miejskich w Tulonie, radykali zawarli kompromis z partyą »zjednoczonych socyalistów«.

Wskutek tego powstał wśród radykałów francuskich prawdziwy popłoch: urok bowiem osoby Clemenceau w społeczeństwie jest prawie magiczny, wymowa poprostu straszna, energia tego niemal 70-letniego starca niebywała, a... wybory blizko! Clemenceau więc w czasie wyborów, stojąc sam, mógłby poczynić prawdziwe spustoszenia w partyach radykalnych. Stąd też czynią się gorliwe zabiegi, aby go przebłagać i sprowadzić napowrót do stronnictwa.

Ale Clemenceau jest bezwzględny i, jak powiadają, żąda ni mniej ni więcej, tylko otwartego i stanowczego zerwania radykałów z socyalistami. Na to się prawdopodobnie nie zgodzi masoński odłam partyi z Combesem i Pelletanem na czele, więc jeżeli reszta radykałów uzna za cenniejszy sojusz z panem Clemenceau niż z innymi czynnikami, to może przyjść do zerwania nietylko z socyalistami, ale i z combistami, a więc do rozłamu wśród radykałów francuskich. Ze względu na wewnętrzne stosunki francuskie, miałoby to ogromne znaczenie, na stosunki międzynarodowe mniejsze, bo kierunek polityki zagranicznej we Francyi spoczywa w ręku powolnego ucznia i wykonawcy planów pana Clemenceau, mianowicie Pichona.

## Organizacya rolnictwa w Galicyi.

II.

Towarzystwo Kółek rolniczych w sprawozdaniu za rok 1908 podaje, że obecnie łączy w organiczną całość 1,340 stowarzyszeń Kółek rolniczych, z liczbą 52,375 członków. Kółka te posiadają 260 domów własnych, przedstawiających wartość 992,260 k, fundusz żelazny wynosił 25,958 k., a fundusz składek na dom własny Towarzystwa K. R. we Lwowie 25,377 k.

Budżet ogólny Towarzystwa Kółek rolniczych wynosił w r. 1908 ogółem 176,363 k., w tem:

dochodów własnych 59,594 k.
subwencyi z funduszów państwa 44,500 „
subwencyi z funduszów kraju 69,000 „
subwencyi od innych Towarzystw i Rad państwowych 8,800 „

Dochody własne Tow. Kółek rolniczych wynosiły zatem 85% subwencyi krajowych a 52% ogółu subwencyi państwowych i krajowych.

Koszty zarządu nie są wyszczególnione w sprawozdaniu gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, natomiast szczegółowo podane są w sprawozdaniach Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Tow. Kółek rolniczych we Lwowie.

Towarzystwo Rolnicze w Krakowie zatrudnia w swem biurze 16 urzędników i 16 sił pomocniczych.

Pobory roczne tych urzędników, inspektorów, instruktorów, rachmistrzów i sił pomocniczych wynoszą według szczegółowego zestawienia 60,700 k. Koszty podróży urzędników, inspektorów, instruktorów i delegacyi wynoszą 21,244 k. Koszty ubezpieczenia urzędników 2,688 k., razem koszty utrzymania urzędników, ich podróże i ubezpieczenie wynoszą 84,362 k.

Ogólne koszty zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych wynoszą według preliminarza na rok 1909 kwotę 47,880 k.

Koszt utrzymania urzędników i koszty podróży oraz ubezpieczenia w gal. Towarzystwie gospodarczem nie są podane w sprawozdaniu za r. 1908.

Wobec tego atoli, że okręg gal. Tow. gospodarskiego większym jest znacznie od krak. Tow. rolniczego i budżet Tow. gospodarczego jest znacznie wyższy, można przyjąć, że koszt utrzymania urzędników w gal. Tow. gospodarskiem nie będzie niższy od kosztu utrzymania urzędników w krak. Tow. rolniczem. Przyjmując przeto kwotę 84,000 k. na koszty zarządu w gal. Tow. gospod., zbliżymy się do rzeczywistości.

Wobec tego koszt zarządu w obydwu Towarzystwach rolniczych liczyć można śmiało na 168,000 k. rocznie, doliczając do tego koszt zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, wykazany w sprawozdaniu w kwocie 47,880 k., okaże się, że ogólny koszt zarządu trzech towarzystw rolniczych w Galicyi wynosi 215,888 k.

Ogólny przeto rachunek wykazuje, że Towarzystwa rolnicze w Galicyi używają na cele rolnictwa i hodowli następujących kwot:

1) Galic. Towarzystwo gospodarskie:
z własnych funduszów, z własnych dochodów, z wkładek 27,540 k.
z subwencyi z funduszów państwa 280,633 „
z subwencyi z funduszu krajowego 135,143 „
Razem 443,316 „

2) Krakowskie Towarzystwo Rolnicze:
z własnych dochodów, z wkładek (w przybliżeniu) 12,000 k.
z subwencyi z funduszu państwa 244,066 „
z subwencyi z funduszu krajowego 94,305 „
Razem 350,371 „

3) Towarzystwo Kółek rolniczych:
z własnych dochodów 59,594 k.
z subwencyi i z fund. państwa 44,500 „
z subwencyi z fund. kraju 69,000 „
z subwencyi z innych funduszów 8,800 „
Razem 181,894 „

Ogółem przeto budżet trzech towarzystw rolniczych przedstawia się w sumie 975,581 k., z czego na koszty zarządu przypada 215,888 k.

Zważyć jednak należy, że nie jest tam wcale wyczerpaną całość wydatków na rolnictwo. Mamy jeszcze budżet krajowy i jego rubrykę X z ogólną kwotą wydatków na r. 1908, preliminowaną w kwocie 3,044,380 k.

Co prawda mieszczą się w niej już wykazane powyżej subwencye dla towarzystw rolniczych na cele ogólne rolnictwa i na podniesienie hodowli i gospodarstwa nabiałowego i innych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Ale prócz tych wykazanych już subwencyi znajdują się w rubryce X budżetu krajowego pod poz. 1 — 37 wydatki na zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa w kwocie 1,479,987 k., a nadto dla krajowej komisyi dla spraw rolniczych kwota 6,000 k. na rozmaite zasiłki, mająca na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej, do dyspozycyi wydziału krajowego kwota 12,000 k., na zalesienia ochronne 5,000 k., na zakład chowu drobiu w Jarosławiu 5,000 k., na zakład produkcyi narybku w Oparach 2,450 k., na Towarzystwo rybackie w Krakowie 800 k., na Towarzystwo podniesienia uprawy tytoniu 8,000 k., na Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie 600 k., na Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie 2,000 k., na zakład sadowniczy w Krakowie „Glinka" 2,000 k., na Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie 2,000 k., na cele sadownictwa subwencye 9,000 k., na produkcyę ziemniaków nasiennych 2,000 k., na produkcyę nasion traw w Moszczanach 1,000 k.

A prócz tego fundusz krajowy łoży na cele organizacyi rolniczej przez pokrycie kosztów technicznych komisyi agrarnych, co wynosi rocznie 91,897 k., na organizacyę spółek kredytowych wśród ludności rolniczej 206,949 k., na włości rentowe 58,972 k.

Tym sposobem rubryka X wydatków na rolnictwo urosła do rocznej kwoty wydatków przeszło 3 milionów k. Obok towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie i obok Towarzystwa Kółek rolniczych powstała czwarta władza, opiekująca się rolnictwem: wydział krajowy i krajowa komisya dla spraw rolniczych, tudzież komisya dla włości rentowych, której koszty dyet i podróży preliminowano na 3,000 k.

Mamy więc całą sieć towarzystw rolniczych, komisyi rolniczych, mamy dziś już wielki budżet na cele rolnictwa, mamy licznych i dzielnych urzędników dla spraw rolniczych w towarzystwach rolniczych we Lwowie i w Krakowie, w zarządzie głównym Kółek rolniczych, wreszcie w Wydziale krajowym, mamy rozproszone siły dla statystyki rolniczej przy gal. Tow. gosp. i krak. Tow. rolniczem i przy Wydziale krajowym, ale niema jednolitego kierownictwa organizacyi rolniczej w kraju, ani niema statystyki rolniczej kraju.

III.

Ten stan rzeczy wytwarza pewne niedomagania, które usunąć należy. Szybki rozwój ekonomiczny wywołał w ostatniem dwudziestoleciu znaczne zmiany w organizacyi rolnictwa w Galicyi. Wielkie przeobrażenia wymagają przystosowania nowych form do zmienionych warunków.

Dawniej galicyjskie tow. rolnicze opierały się wyłącznie na własnych siłach, były organizacyą samopomocy, polegającej na współdziałaniu obywatelskiem. Dzisiaj to się zmieniło. Towarzystwa rolnicze opierają się głównie na subwencyach, które z funduszów państwa i kraju uzyskują. Stały się dystrybutorami funduszów publicznych, przemieniły się we władze, któremi posługuje się państwo i kraj w celu osiągnięcia pewnych celów administracyi publicznej. Tym sposobem zatraciły swój pierwotny charakter samopomocy społecznej, a stały się organami władzy — jeżeli wolno przez analogię powiedzieć—„w poruczonym zakresie działania".

Niedawne to czasy, kiedy galicyjskie tow. rolnicze pracowały ze znakomitym pożytkiem dla rolnictwa krajowego bez subwencyi rządowych i krajowych. Gal. Tow. gospod. otrzymało w r. 1868 pierwszą subwencyę rządową, a w r. 1877 pierwszą subwencyę krajową. Wynosiła ona w r. 1877 skromną kwotę 1220 k. Towarzystwo rolnicze krakowskie otrzymało w r. 1880 subwencyę państwową w kwocie 5,350 k., wtedy już miało gal. T. G. subwencyi państwowej 28,900 k. Dziś, jak wyżej przytoczyliśmy, ogół subwencyi dla towarzystw rolniczych wynosi 524,000 k. z funduszów państwowych i 298,000 k. z funduszów krajowych. I nie chcemy przez to powiedzieć, że jest to wiele, przeciwnie, twierdzimy na podstawie znajomości budżetu państwowego, że jest to zamało dla Galicyi, stanowiącej pod względem przestrzeni trzecią część Austryi i mającej olbrzymie zaniedbania, historyczne zaniedbania państwa, zwłaszcza na polu rolnictwa, do obrobienia i do naprawienia.

Rzeczą będzie Koła Polskiego ten udział Galicyi w wydatkach ministerstwa rolnictwa zwiększyć, co rok wyższą kwotę na cele rolnicze wyjednywać.

Ale przez to zestawienie chcemy udowodnić, że w miarę, jak się powiększają zadania i cele w polityce agrarnej, w miarę, jak rosną środki działania, musi także rosnąć odpowiedzialność za umiejętność w użyciu tych środków publicznych.

A osiągnięcie pomyślnych rezultatów możliwem będzie wtedy, kiedy kierownictwo rozdziału tych subwencyi spoczywać będzie w jednym ręku. Dziś rozstrzelona działalność winna być skupioną w jednym centralnym organie.

W. L.

## Niewygodna zdobycz.

—o—

Banda, złożona z 3 złodziei, obrabowała niedawno pociąg kolei Północnej w pobliżu Wiednia i ukradła 2 skrzynie. Przerażenie złodziei było olbrzymie, gdy zobaczyli, że w skrzyniach znajduje się 51 klg. dynamitu, t. j. taka ilość materyału wybuchowego, któraby wystarczyła na wysadzenie czwartej części Wiednia w powietrze.

Zakopali tedy owe skrzynie w Praterze.

Jakieś dziwne zdarzenie sprawiło, że ani podczas kradzieży, ani podczas transportu, ani też podczas zakopywania skrzyń nie przyszło do eksplozyi.

Policya, zaniepokojona kradzieżą tak znacznej ilości dynamitu, dołożyła wszelkich starań aby wykryć złodziei, co się jej też rzeczywiście udało, poczem z wielkiemi ostrożnościami obie skrzynie dynamitu odkopano.

## Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Dnia 16 grudnia odbyło się w Petersburgu posiedzenie towarzystwa prawnego, na którem mecenas Wróblowski odczytał referat o projekcie wprowadzenia ziemstw w kraju zachodnim. P. Wróblewski przytoczył dane historyczne całej sprawy, z których wynika, że stosunek rządu do ziemstw opierał się cały czas na opinii Murawjowa. W r. 1864, zapytany o zdanie, powiedział on, że wprowadzenie ziemstw w kraju Zachodnim byłoby szkodliwe, ponieważ «wrogo usposobiona szlachta mogłaby z ziemstw skorzystać na szkodę państwa rosyjskiego». Tego poglądu trzymał się rząd cały czas. Obecnie uznano za stosowne ziemstwa wprowadzić. Ale zastosowano przytem taką «arytmetykę», która może wpłynąć tylko na straszne rozjątrzenie miejscowej ludności. I dlatego mec. Wróblewski uważa, że lepiej nie mieć żadnego ziemstwa, aniżeli takie.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział Kuźmin-Karawajew, docent Matwiejew, Gołubiew i inni. Matwiejew, zgadzając się z ogólnymi wywodami referenta, nie uważał kuryi narodowościowych za rzecz złą. Gołubiew zapytywał, jaki podział na kurye byłby dla kraju Zachodniego najlepszy: na podstawie liczebności, czy też posiadłości ziemskiej. P. Wróblewski zaznaczył, że najlepszem byłoby zastosowanie nie kuryi, ale wyborów proporcyonalnych.

Zgromadzeni przyjęli wywody referenta z uznaniem.

61)

HENRYK SIENKIEWICZ.

# Wiry.

„Tak jest! Naplułbym sobie sam w oczy, mówił Krzycki—(nie myśląc w tej chwili o tem, że w praktyce podobna czynność byłaby trochę trudną do wykonania)—gdybym się wahał dłużej. Jedno jest do zrobienia i to jedno zrobię natychmiast": Uczyniwszy to postanowienie, odetchnął głęboko, jak człowiek, któremu spadł z serca wielki ciężar—i o ile pierwej malał w swych własnych oczach, o tyle począł znów teraz wyrastać. Nie zadał sobie jednak pytania, coby było, gdyby panna Anney nie miała takich cudnych, patrzących niebieską smugą oczu, ani takiej twarzy, której barwa przypominała płatki białej róży, ani tych wszystkich ponęt, za któremi zwracały się jego oczy. Mówił sobie, że wielu z jego znajomych nie zdobyło się na podobne postanowienie: był rad z siebie, że zaś przyszło mu ono łatwo tylko dlatego, że rwało się ku niemu jego serce i jego zmysły, to uważał nie za obniżenie wartości samego czynu, ale za swoje szczęście. Przewidywał jednak, że mu przyjdzie jeszcze mieć do czynienia i z matką, i z tak zwaną opinią towarzyską, której nie chodzi o zasady, tylko o plotki, i która szuka przedewszystkiem pokarmu dla własnej głupowatej złośliwości. Ale spodziewał się matkę przejednać, co zaś do złośliwców, uśmiechających się ironicznie z lada powodu, tym jego rozdęte na samą myśl o tem nozdrza i zaciśnięte zęby nie zapowiadały nic dobrego. Lecz te przewidywane rycerskie wystąpienia to była przyszłość, a tymczasem porywcza natura popychała go do natychmiastowego czynu.

Postanowił iść zaraz do matki i ostatecznie się z nią rozmówić, spojrzawszy jednak na zegarek, przekonał się, że była blizko trzecia w nocy. Wobec tego rzecz była niepodobna. Nie czując wszelako najmniejszej potrzeby snu, a pragnąc koniecznie coś zacząć, siadł do pisania listów. Przedewszystkiem zamknął do koperty list panny Anney, ponieważ chciał przesłać go matce przed ostateczną z nią rozmową, następnie zabrał się do pisania do panny Anney, ale wkrótce przerwał je, przyszło mu bowiem do głowy, że skoro dał słowo, iż przez tydzień będzie milczał, to nie ma prawa tego czynić. Natomiast, po krótkim namyśle, skreślił parę słów do pani Otockiej, z prośbą, by mu pozwoliła przyjść do siebie w dniu jutrzejszym.

Wreszcie, gdy brzask począł zaglądać do pokoju i mieszać się ze światłem lamp, pomyślał o spoczynku, ale chociaż czuł ogromne znużenie, nie mógł zasnąć i w myśli rozmawiał z matką i panną Anney, aż do wschodu słońca. Zasnął głębiej dopiero wówczas, gdy w hotelu poczynał się już ruch poranny i zbudził się późno. Ubrawszy się, zadzwonił na służącego i polecił mu odnieść list panny Anney do matki, ale w ostatniej chwili namyślił się inaczej i postanowił sam go odnieść. Lecz w pokojach, zajmowanych przez panią Krzycką, zastał tylko młodsze rodzeństwo i guwernantkę francuzkę, która oświadczyła mu, że „madame", wyszła od rana do kościoła.

V.

• Pani Krzycka udała się istotnie i do kościoła, i do spowiedzi, albowiem w strapieniu, jakie na nią spadło, potrzeba jej było i porady, i pociechy. A strapienie to było rzeczywiste i głębokie. Żyła ona w czasach, w których rozmaite stare uprzedzenia i przesądy zacierały się i gasły coraz bardziej, ustępując miejsca nowym, demokratycznym ideom. Ponieważ o uszy jej odbijało się niejednokrotnie, że fala tych nowych idei może przynieść pożytek i zbawienie krajowi, więc pani Krzycka, lubo i przyzwyczajenia, i dawniejsze jej pojęcia były im przeciwne, nietylko nie walczyła z niemi, ale zgadzała się na nie w sposób bierny i milczący. Przychodziło jej to tem łatwiej, że ani w głowie nie powstało jej nigdy, żeby osobiście mogła mieć z niemi do czynienia. Było to dla niej coś takiego, jak gdyby ktoś do kilku pokoi w Jastrzębiu, w których nigdy stale nie przesiadywano, wprowadził nowożytne meble. Niech sobie stoją, skoro moda tego wymaga i skoro w innych pokojach są stare, odziedziczone fotele, na których można przesiadywać wygodnie! Aż tu nagle kazano jej się przeprowadzić do tej nowej części domu; — nagle stanęła wobec faktu, że syn jej zakochał się w chłopce z Rzęślewa i miał się z nią ożenić. Wówczas w pierwszej chwili wzburzyło się w niej wszystko: stare instynkty i przyzwyczajenia poczęły krzyczeć. Owa bierna i milcząca zgoda na nowe idee runęła, jak budynek z piasku, a cały przebieg zdarzeń wydał się oburzonej obywatelce-szlachciance niegodną intrygą, której igraszką i ofiarą miał być jej syn, a w nim cały ród Krzyckich. Zdumienie, że główną wspólniczką i niemal autorką tej intrygi mogła być istota, którą pani Krzycka uważała za wcielenie wszystkich cnót niewieścich i z którą chciała ożenić syna, wzmogło tylko jej gniew. Próżno pani Otocka tłomaczyła jej, że ten syn był uwodzicielem niewinnego dziecka, a panna Anney aniołem, i że, przywożąc ją do Jastrzębia, nie miała złych zamiarów i uczyniła to tylko, co każda inna kobieta, współczująca krzywdzie i tęsknocie, uczyniłaby na jej miejscu. „Jeśli najgorętszem życzeniem panny Anney było zobaczyć jeszcze raz w życiu te miejsca, w których przełamało się jej życie — i człowieka, którego nie mogła zapomnieć, a który był sprawcą tego położenia, to jej się to należało, i każdy, kto ma choć trochę serca, zrozumieć to powinien". „A niech ciocia powie — mówiła dalej — czy mogłam zdradzić jej tajemnicę i czy nie stworzyłabym niemożliwego dla niej położenia?" Cicha i łagodna zwykle pani Otocka uniosła się w obronie przyjaciółki do tego stopnia, iż powiedziała wprost pani Krzyckiej, że gdyby nawet Władzio zakochał się był bez wzajemności w pannie Anney, to miałby tylko to, na co zasłużył, a przytem skoro „Aninka" nie przyjęła jego oświadczyn i dała mu tydzień czasu do namysłu, to może się cofnąć, w takim jednak razie straci szacunek nietylko „Aninki". Ale wszystko to było dolaniem oliwy do ognia i powiększyło tylko gniew pani Krzyckiej, która oświadczyła, że, bądź co bądź, oboje z synem padli ofiarą podstępu. Poczem wyprowadziła się do hotelu, zapowiedziawszy w chwili wyjazdu, że noga jej więcej w tym domu nie postanie.

Jednakże gorycz i gniew, które wezbrały w jej sercu, zwróciły się nietylko przeciw pani Otockiej. Syn zranił także ciężko jej serce i zbudził cały szereg bolesnych wspomnień, związanych z pamięcią męża. Oto mąż ów, człowiek ubóstwiany przez nią w pierwszych latach pożycia za swe rozliczne przymioty i nadzwyczajną piękność, przyczynił jej jednak nie mało zmartwień swem niemoralnem życiem w stosunku do kobiet wogóle, a do mieszkanek Jastrzębia i jej okolicy w szczególności. Dla pani Krzyckiej nie było tajemnicą, że w ciągu długich lat raz w raz wyprowadzano krowy z dworskiej obory, jako podarunki, a raczej wynagrodzenia dla rozmaitych Kaś i Maryś, i że w Jastrzębiu znalazłaby się spora gromadka przyrodnich braci i sióstr jej dzieci. Wiele jej łez wylało się z powodu takiego stanu rzeczy, aż do ostatniego niemal roku życia męża. W swoim czasie cierpiała na tem jej miłość własna oraz kobieca godność małżonki i matki. Potem przebaczyła wszystko, ale po śmierci męża, jako kobieta głęboko religijna, żyła w ciągłym lęku na myśl o sądzie bożym, przed którym stanął nieboszczyk. Od lat całych starała się wybłagać dla niego przebaczenie łzami, postem, jałmużną, modlitwą. Przedewszystkiem zaś postanowiła wychować syna w ten sposób, aby nigdy nie wpadł w błędy ojcowskie. Strzegła go, od jego chłopięcych lat, jak oka w głowie, ochraniała od wszelkich złych wpływów. Po oddaniu Władzia do szkół, poleciła dozór nad nim krewnemu swemu księdzu i Grońskiemu, w którego moralność wierzyła — zresztą słusznie. I oto, gdy syn ten wyrósł, gdy po skończeniu szkół poszedł na uniwersytet, a następnie objął gospodarstwo w Jastrzębiu, miała tę bezdennie naiwną wiarę, jaka często zdarza się u kobiet uczciwych i pobożnych, a nieobeznanych z zepsuciem światowem, że „Władzio" czysty jest dotychczas, jak lilia. Aż tu niespodzianie łuska spadła jej z oczu.

(D. c. n.).

⊙ Pogłoski o rewizyi senatorskiej w ministerstwie komunikacyi wywołały wielki popłoch wśród kolejarzy.

Rewizyę pod ogólnem kierownictwem Garina prowadzić będzie kilka komisyi równocześnie. Jedna będzie rewidowała organy centralne, inne—zarządy miejscowe i różne wydziały.

⊙ Synod ma rozpatrzeć sprawę utworzenia specyalnego organu, który rozciągnąłby cenzurę nad utworami, dotykającymi kwestyi kościelnych. Obecnie Synod pełni czynności cenzuralne wyłącznie względem utworów, w których poruszane są sprawy organizacyi kościoła. Dążąc do rozszerzenia funkcyi cenzorskich i względem literatury dramatycznej, jak również badań poruszających problematy religijne, Synod zorganizował specyalną komisyę dla omówienia prawideł tej cenzury. Komisya już rozpoczęła swe prace.

⊙ Prawosławne stowarzyszenie misyonarzy zwróciło się do wyższej władzy duchownej z prośbą o przedsięwzięcie szeregu środków nadzwyczajnych dla podtrzymania prawosławia wśród innoplemieńców. Motywują swoją prośbę misyonarze polityką wyznaniową Dumy. Krążą pogłoski, iż ober-prokurator w tych dniach złoży Synodowi oświadczenie o konieczności wypracowania takich środków.

## LIST DO REDAKCYI.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Powszechnego" przeczytałem obszerną korespondencyę z Kijowa, podpisaną używanym przez mnie kryptonimem W. T. D. Wobec tego mam zaszczyt podać do wiadomości ogółu, że autorem pomienionej korespondencyi nie jestem, i wogóle nigdy żadnych artykułów, dotyczących życia społecznego, ani w „Dzienniku Powszechnym", ani w żadnem innem piśmie nie zamieszczałem.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

*Wacław Tadeusz Dobrzyński.*

Kijów, d. 22 grudnia 1909 r.

## Z wystawy antycholerycznej.

Wystawa składa się z 5 działów: 1) Historyi, statystyki i epidemiologii cholery, 2) Ogólnej bakteryologii, morfologii i biologii wibriona cholerycznego oraz bakteryologicznego badania wody, 3—4) Patologicznej anatomii i kliniki cholery, 5) Dezynfekcyi oraz hygieny społecznej i szczegółowej.

Wszystkie działy przedstawione są w sposób poglądowy, także dostępny dla osób zupełnie nieobeznanych z mikrobiologią, pomimo to jednak ścisłość naukowa zupełnie na tem nie ucierpiała.

W pierwszym dziale zasługują na uwagę diagramy, wykazujące, jaką drogą dochodziły do nas epidemie cholery. Cholera azyatycka, mająca swe główne siedlisko w Indyach, grasuje stale w tej miejscowości od kilku wieków przed przyjściem Chrystusa. Charakter epidemiczny przybrać zaczęła w połowie 19 go wieku i do chwili obecnej 7 razy nawiedziła Europę. Przedostaje się cholera do Europy dwiema drogami — lądem i morzem. Droga lądowa idzie przez Afganistan i Persyę na wybrzeża morza Kaspijskiego, skąd się dostaje do Baku i Astrachania i z Rosyi przechodzi do innych państw Europy Zachodniej. Drogą morską dostaje się cholera przez ocean Indyjski i morze Czerwone do morza Śródziemnego.

Zasługują na uwagę również prace chemiczno-bakteryologicznego instytutu d-ra M. Boniasza, wykazujące podprowadzenie wibryona cholerycznego i innych mikrobów chorobotwórczych na niesprzyjające czynniki tak fizyczne, jak i chemiczne. Widzimy też tam, jaką rolę odegrywa sok żołądkowy w obronie człowieka od zarazków cholery, a również wpływ niektórych napojów na życie wibryonów cholerycznych.

Wystawa owa ma też cenną walkę z przesądami, częstokroć uniemożliwiającymi grzebanie trupów dlatego tylko, że zmarły na cholerę, po śmierci się rusza. Ruch ten, zawsze [illegible] w zmarłych na cholerę, powstaje pod wpływem tego, że mięśnie zmarłego w kurczach wyprostowują się i nieboszczyk rusza się, jak gdyby był żywy. Do podobnie szkodliwych przesądów należy [illegible] potem [illegible].

Oprócz wspomnianego, na wystawie znajduje się dużo przyrządów, wystawionych przez różne firmy i służących do zabezpieczenia się przeciw infekcyi.

Słuchacze instytutu medycznego i wyższych żeńskich kursów urządzili wystawę [illegible], i tą drogą mają zamiar zebrać pieniądze na wpisy dla potrzebujących pomocy koleżanek. H. B.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

**Dziś** 23 (5) Wiktoryi P.

**Jutro** 24 (6) Wigilia. Irminy P. Metrobiusza.

**Wschód słońca godz. 8 m. 03**
**Zachód słońca godz. 4 m. 08**
**Długość dnia godz. 8 m. 05.**

— **Nabożeństwo kościelne.** Msza św., zwana „Pasterką", odprawioną zostanie w kościele św. Aleksandra w czwartek o g. 11 w nocy, a w kościele św. Mikołaja o g. 6 rano w piątek, w dzień uroczystości Bożego Narodzenia.

— **W sprawie nowego kościoła.** Dn. 16 grudnia został zatwierdzony przez starszego rejenta kijowskiego, Welminowa, akt darowizny na plac miejski, na którym został wzniesiony nowy kościół. W niedzielę akt ten został doręczony wiceprezesowi komitetu budowy kościoła, p. W. Ołtarzewskiemu. Mecenas Ołtarzewski zamyka tym aktem swą długą a owocną pracę nad stworzeniem drugiego kościoła w Kijowie.

Zaczęła się ona z chwilą, kiedy proboszcz kijowski, ks. Żmigrodzki, po otrzymaniu od Pobiedonoscewa zachęty do rozpoczęcia starań o pozwolenie na budowę drugiego kościoła, zwrócił się do p. Ołtarzewskiego z prośbą, aby [illegible] jakim kierunku prowadzić dalsze kroki. Od tego czasu p. Ołtarzewski bierze czynny udział w całej akcyi. Stwierdził to gen.-gubernator Ignatjew, najzaciętszy przeciwnik budowy kościoła, słowami: „Słyszałem o staraniach polaków z *adwokatem Ołtarzewskim* na czele o pozwolenie na budowę drugiego kościoła. Ale pierwej mi włos wyrośnie na dłoni, aniżeli ta prośba wysłuchaną zostanie".

Wybrany do komitetu do zbierania pozwolenia na budowę kościoła, p. O. podjął się wyjednania miejsca dla kościoła, [illegible] mogła być dalej skierowana. Nie było to łatwem zadaniem wobec stanowiska hr. Ignatjewa i niechęci [illegible] dla p. prezydenta miasta Solskiego. Dzięki jednak szerokim stosunkom p. O. i umiejętnemu postawieniu sprawy w radzie miejskiej, plac został uzyskany. Drugą zasługą p. Ołtarzewskiego — było wyjednanie na budowę pozwolenia metropolity Joannikija, który, zapytany o zdanie, długo bardzo zachowywał niepokojące milczenie.

Po uzyskaniu pozwolenia na budowę kościoła, został wybrany komitet budowy. Zasługi p. Ołtarzewskiego wówczas już ocenili współobywatele, którzy przy wyborach komitetu oddali mu największą ilość głosów. Jako wiceprezes komitetu, p. Ołtarzewski bez wytchnienia pracował obok p. Leonarda Jankowskiego. Ostatnią czynnością, z wielu względów bardzo kłopotliwą, było formalne zawarcie tranzakcyi z miastem na plac. Ze zwykłą sobie zręcznością p. Ołtarzewski wywiązał się z tego zadania, kończąc w ten sposób rozpoczęte przez siebie zabiegi.

— **Tradycyjna choinka T-wa Dobroczynności.** Urządzenie tej choinki jest zależne od środków, jakie na ten cel specyalnie zostały zebrane, a to z przyczyny, że Tow. Dobr. nie rozporządza odpowiedniemi funduszami. Suma złożona w Towarzystwie do dnia 21 grudnia jest niedostateczną, więc Zarząd uprzejmie prosi za naszem pośrednictwem Szanowne Panie, które wzięły listy ofiar dla zbierania składek, aby zechciały zwrócić takowe do 24 b. m., gdyż postanowienie na urządzenie tradycyonalnej ogólnej choinki musi zapaść przed świętami.

— **Podziękowanie.** Zarząd Koła kobiet polek składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie panom Idzikowskiemu, Niwińskiemu, Zdrojewskiemu i zarządowi firmy „Ćmielów" za łaskawie ofiarowany procent od sprzedaży w dniach 17, 18 i 19 grudnia, a paniom: Baczyńskiej, Bagieńskiej, Bernatowiczowej, Chojnowskiej, Czachórskiej, M. Dobrowolskiej, H. Dobrowolskiej, Frankowskiej, Fryczowej, Hanickiej, Iwanickiej, Jasińskiej, Keratopłowej, Knothowej, Knollowej, Komarnickiej, Madeyskiej, Młoszewskiej, Niecielskiej, Osieckiej, Piotrowskiej, Przywieczerskiej, M. Rodowiczowej, Z. Rodowiczówne, hr. Skarzyńskiej, Sochackiej, Suskiej, Wilińskiej, Zgórskiej i Żukiewiczowej za asystowanie przy sprzedaży.

— **Kalendarz Kijowski.** Wyszedł z druku dwudziesty z kolei Kalendarz Kijowski, wydany przez zasłużoną firmę Leona Idzikowskiego. Oprócz obfitej części informacyjnej, zawiera dział literacki. Znajdujemy w nim cenny artykuł d-ra Wiktora Hahna o Słowackim, Władysława Studnickiego — o stosunkach społecznych i ekonomicznych na Rusi, artykuł o Szopenie, Henryka Butkiewicza — o wzajemnem zabezpieczeniu, ks. Feliksa Sznarbachowskiego — o ks. Kanoniku Piotrze Żmigrodzkim, Tomasza Zawadyńskiego — o Leonardzie Jankowskim.

— **Zawieszenie widowisk.** Jutro 24 grudnia, w wigilię Bożego Narodzenia, i 25 grudnia, w pierwszy dzień świąt, wszystkie teatry będą zamknięte, jak również zawieszone będą wszelkie widowiska.

— **Z politechniki.** W tych dniach przez radę profesorów politechniki zostało zatwierdzone „Stowarzyszenie pomocy wzajemnej studentów politechniki kijowskiej".

— Kwestya przyłączenia politechniki do miasta jeszcze nie została zdecydowaną. Rada profesorów postawiła kilka warunków, po wypełnieniu których zgodzi się na przyłączenie politechniki; jednym z ważniejszych jest ten, aby miasto oddało przeciwległy kawałek ziemi (z drugiej strony linii tramwajowej). Ponieważ miasto na to się nie zgadza, więc kwestya ta została czasowo w zawieszeniu.

— Zapisy na egzaminy styczniowe w politechnice będą trwały: na wydziale mechanicznym: 8 i 9 stycznia od 10 do 1-ej po poł., na inżynieryjnym i innych: 7 i 8 stycznia r. p. od 10—3 po poł.

— **Sprawa p. Kryżanowskiego.** Wczoraj odbyło się ogólne zebranie rady zarządzającej kolei Południowo Zachodnich, na którem rozpatrzono sprawę podania się do dymisyi zarządzającego 4 wydziałem służby materyałów p. Kryżanowskiego.

Rada postanowiła uwolnić p. Kryżanowskiego, poczem naczelnik służby materyałów, Pogrebiński, zaproponował urządzić rewizyę biurowości 4 wydziału służby materyałów. Rada przychyliła się do propozycyi i wyznaczyła komisyę rewizyjną w składzie naczelników służb zarządu i przedstawiciela kontroli państwowej.

— **Odrzucona prośba.** Kijowskie ukraińskie towarzystwo „Proswita" zwróciło się do gubernatora z prośbą o zezwolenie na urządzenie dwóch odczytów o aeronautyce w miejscowych herbaciarniach. Prośba była napisana na blankiecie z nazwą i adresem towarzystwa, wydrukowanym w języku ruskim. Naczelnik gubernii wczoraj zawiadomił policmajstra, że prośba towarzystwa „Proswita" pozostała bez rozpatrzenia, gdyż korespondencya towarzystwa, nie wyłączając tytułów dokumentów, winna być prowadzona w języku rosyjskim, nie zaś w narzeczu małoruskim.

— **Kara administracyjna.** Po rozpatrzeniu rezultatów przeprowadzonego przez radcę kijowskiego zarządu gubernialnego, A. Wiszniewskiego, dochodzenia w sprawie pobicia w nocy 14 b. m. Rudziewiczówny, Kożuszkowej i Zorkina przez stójkowych cyrkułu łybedzkiego Słaszczewa i Kononenkę, gubernator kijowski zwrócił uwagę na fakt powyższy policmajstrowi m. Kijowa von Langowi, komisarza cyrkułu łybedzkiego Cybenkę skazał w drodze administracyjnej na 7 dni aresztu, dyżurującego wówczas w cyrkule łybedzkim rewirowego Wychrystenkę rozkazał uwolnić ze służby, a stójkowych tegoż cyrkułu, Słaszczewa i Kononenkę, obecnie już uwolnionych, pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

— **Handel świąteczny w sklepach kwiatowych.** Wskutek prośby właścicieli sklepów kwiatowych, p. gubernator pozwolił, aby w czasie świąt, za wyjątkiem 2 pierwszych dni świątecznych i dnia Nowego Roku, handel odbywał się w dnie powszednie od 9 zrana do 9 wieczorem, w dnie zaś świąteczne i niedziele od 12 do 4 po południu. W wigilię Nowego Roku handel w sklepach kwiatowych trwać może do 12 w nocy.

— **Zamknięcie klubu sportowego.** Gubernator kijowski zaaprobował przedstawiony mu przez komitet zamkniętego klubu sportowego plan likwidacyi spraw majątkowych Towarzystwa.

**OSOBISTE.**

— Wczoraj przybył do Kijowa pomocnik naczelnika głównego zarządu więzień — Borowitinow, który przystąpi do rewizyi więzień kijowskich i prowincyonalnych.

— Przyjechali do Kijowa: czernihowski gubernialny marszałek szlachty A. Rogiński, witebski marszałek szlachty Bogdanow-Dworzycki, hr. A. Rżewuski, prokurator żytomierskiego sądu okręgowego Kurnatowicz, dowódca 11-go korpusu armii gen. Fullon.

— UWOLNIENIE. Uwolniono aresztowanych w tych dniach na dworcu kolejowym E. Mindlina i studenta W. Biełousowa.

— STRZELANINA. Na ul. Mieżygorskiej rewirowy Artemienko zauważył przed paru dniami kilku podejrzanych ludzi, którzy, przy jego ukazaniu się zaczęli uciekać. Rewirowy jednego dopędził—J. Ostrejkę i zaprowadził go do cyrkułu. W drodze aresztowany zaczął uciekać, wtedy rewirowy dał za nim kilka wystrzałów. Złodziej jednak zdołał umknąć. Wczoraj Ostrejkę drugi raz zaaresztowano.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Policya śledcza zaaresztowała Ch. Nikołajewa, L. Dobkina, W. Tykockina, W. Gałę, A. Maraszkę i M. Janowskiego, oskarżonych o kradzież w domu Nr. 28 przy Aleksandrowskim Zjeździe u Popławskiego. Janowski dopiero przed paru dniami wypuszczony został z więzienia.

— Ujęto na kradzieży J. Dawydowa i A. Burłaja.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 35 przy ulicy Chorewej skradziono p. Lindinowi palto wartości 150 rubli.

— W domu Nr. 11 przy ul. W.-Wasylkowskiej popełniono kradzież rzeczy za rb. 122.

— Okradziono mieszkania: A. Iwanowowej przy ul. Milionnej Nr. 9, W. Brille przy zaułku Michałowskim Nr. 25, S. Braźnikowa przy ul. Stepanowskiej Nr. 4, I. Piteckiego przy ul. W.-Jurkowskiej Nr. 26.

— ARESZTOWANIE BANDY ZŁODZIEI. W ostatnich dniach właściciele sklepów nader często padali ofiarą złodziei, którzy przybywali do tłumnie zapełnionych wobec zbliżających się świąt sklepów i, korzystając z zamieszania, kradli co mogli, koronki, sukno, jedwabie i in. rzeczy. Dzielnie pomagali złodziejom sklepowym członkowie bandy złodziei, która oddawna okradała mieszkania. Onegdaj policyi cyrkułu starokijowskiego udało się wyśledzić złodziei i aresztować ich. W obawie oporu zbrojnego przybył do domu Nr. 21 przy Kijanowskim zaułku, gdzie, według wiadomości policyi, zebrani byli złodzieje, silny oddział policyi z komisarzem Gerżodem na czele, i policya udała się do mieszkania E. Tkaczenki i zażądała otworzenia drzwi. Drzwi zostały otwarte dopiero wtedy, gdy policya zagroziła wyłamaniem ich. W mieszkaniu tem aresztowano znanego złodzieja Majewskiego, kilkakrotnie już karanego, którego prawdziwe nazwisko jest Jankowoj. Majewskiego, który był przywódcą bandy, pod silnym konwojem odprowadzono do cyrkułu starokijowskiego. Następnie policya udała się do domu Nr. 25 przy tymże zaułku, w którym mieszkały sklepowe złodziejki. Rewizya w mieszkaniu złodziejek sklepowych, P. Lizerynoj, T. Morgunowej i A. Janowicz, wykryła mnóstwo skradzionych przedmiotów, jak całe sztuki jedwabiu, koronki, perfumy, bielizna ze znakami «Z. M.» i inne. Znalezione przedmioty przedstawiają znaczną wartość, chociaż nie wszystkie rzeczy skradzione wpadły w ręce policyi, złodziejki bowiem niezwłocznie po skradzeniu sprzedawały je handlarzom-tatarom. Wyżej wspomniane złodziejki aresztowano.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj przy ul. Meryngowskiej zażyła denaturowanego spirytusu pomywaczka z café chantant'u «Apollo» — Marya E. Pogotowie uratowało desperatkę. Przyczyna zamachu niewiadoma.

— Zamieszkująca na Szulawce robotnica podzienna M. Brandt z powodu zgubienia ciężko zapracowanych 7 rb. zażyła kwasu octowego. Pogotowie udzieliło desperatce pomocy lekarskiej i następnie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— PORÓD NA ULICY. Wczoraj przy ul. Funduklejowskiej w pobliżu teatru anatomicznego poczęła rodzić przechodząca po ulicy Barbara T. Pogotowie odwiozło Barbarę T. do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻAR NA PECZERSKU. Wczoraj wieczorem przy ul. Petro-Mogilańskiej w domu Nr. 6 wynikł pożar. Ogień zniszczył dach i poczynił szkody w jednem z mieszkań. Dom należy do generała kawaleryi Szmitta.

## Z SĄDÓW.

*Sprawa Kumanskiego.*

Śledztwo w sprawie nieszczęsnego milionera Kumańskiego, pogrzebanego przez krewnych za życia w domu obłąkanych, w celu owładnięcia jego majątkami, zbliża się ku końcowi. Sprawą tą zainteresowało się ministerstwo sprawiedliwości, któremu regularnie wysyłane są sprawozdania o przebiegu śledztwa pierwiastkowego. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Purik, zbadał już zięciów Kumańskiego Malewicza i doktora Serbinowskiego, p. Serbinowską i doktora Leplinskiego i pociągnął ich wszystkich do odpowiedzialności karnej. Wszyscy oni pozostają na wolnej stopie, przyczem dwaj pierwsi za kaucyą 20,000 rubli każdy. Wstrzymuje nieco bieg śledztwa ta okoliczność, że jeden z oskarżonych, lekarz Peterson, który leczył zdrowego Kumańskiego w lecznicy doktora Leplińskiego, wyjechał z Kijowa i przebywa obecnie w Rydze, gdzie też dokonywuje się badanie jego.

Wczoraj przyjechał do Kijowa nadochmistrz Dworu, sekretarz stanu Rady Państwa, Łyszczyński, osoba którego również pozostaje w związku ze sprawą Kumańskiego; ma on być podobno badany w charakterze świadka.

Jak wiadomo, Kumański, nie będąc w stanie osobiście zarządzać swym olbrzymim majątkiem, wydał plenipotencyę na prowadzenie swych interesów zięciowi swemu, Malewiczowi. Ten ostatni postanowił wykorzystać zaufanie teścia i, rujnując go, napełnić własne kieszenie. W tym celu zaczął działać nader intensywnie. Między innymi »dobrymi interesami«, jakie zamierzał przeprowadzić, na pierwszem miejscu stała sprzedaż majątku Kumańskiego w pobliżu Petersburga. Nabywcę znaleźć było nietrudno. Nadochmistrz Łyszczyński ofiarował za majątek 1,700,000 rubli i dał Malewiczowi znaczny zadatek. Lecz tu zdarzyła się nieprzewidziana przeszkoda.

Otc Kumański, domyśliwszy się czegoś, czy zauważywszy coś podejrzanego, zaczął mniej ufać zięciowi i nareszcie cofnął mu plenipotencyę, zamykając ją w biurku pod kluczem. Malewicz, zatrzymany w pół drogi, nie daje za wygraną. Bardzo łatwo udaje mu się przekonać drugiego zięcia doktora Serbinowskiego, że Kumański zapadł na rozstrój umysłowy, że wskutek tego postępowaniem swem wprędce doprowadzi majątek swój do zupełnej ruiny i że należy go zamknąć w domu obłąkanych. Plan udaje się doskonale. Plenipotencya Malewicza zostaje wykradziona z biurka, gdzie schował ją Kumański, jego zaś umieszczają w zakładzie dla chorych umysłowo doktora Leplińskiego. Następnie Malewicz doprowadza do szczęśliwego końca tranzakcyę z nadochmistrzem Łyszczyńskim, któremu do szybszego załatwienia interesu ustępuje pół miliona od pierwotnie ofiarowanej za majątek sumy.

Należy oczekiwać niezwykle sensacyjnego procesu.

## OFIARY.

W redakcyi «Dzien. Kij.» złożyli:

**Na chleb dla chorych:** p. Hania 50 kop.

**Na wydawnictwo «Ludu Bożego»:** p. p. hr. Adam Rzewuski 400 rb. — Marya Niedzielska 50 rb.—Teresa Niedzielska 50 rb.—Ks. Kelus zam. życzeń świąteczn. i noworocznych 3 rb.

**Na wpisy dla biedn. uczni:** p. p. Elżbieta i Stanisław Szoberowie 1 rb.—Hania 50 kop.—Zamiast życzeń świąt. i noworocznych: Wacławostwo Skwarczyńscy 1 rb.—Helena Długołęcka 1 rb.—Hipolit Klimowicz 2 rb.—Janostwo Danielakowie 1 rb.

**Na choinkę przy Tow. dobroczynności.** P. p. Z. H. M. 3 rb.—Władzio Wolski 3 rb. — W. Kamiński 2 rb.—Marylka Degner 1 rb.—Hania 50 kop. — Zamiast życzeń świątecz. i noworocznych: Elżbieta i Stanisław Szoberowie 1 rb. — Marya Prażmowska 50 kop.—Ludwik Prażmowski 1 rb.

**Na Tow. dobroczynności:** Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: p. p. Marya i Joachim Bartoszewiczowie 2 rb.—Kwiecińska 2 rb. — Janina i Tomasz Dachowscy 2 rb. — Anna i Antoni Nowińscy 3 rb.—Aleksandrostwo Januszkiewiczowie 2 rb. — Aniela i Alojzy Myślińscy 2 rb.—K. I. i B. Soplicowie 1 rb. Tadeuszostwo Osińscy 1 rb.—W. Kamiński 3 rb.—Mieczysław Bronikowski (inżynier) 2 rb. 50 kop. — Kazimierz Łowieniecki 2 rb.—Tad. Degner 1 rb. —Gustaw Kaleński 1 rb.—Stanisł. Nowaczek 2 rb. — Kazimierzostwo Jarpccy 2 rb.—Kazimierzostwo Dobkiewiczowie 2 rb.—Michał Przanowski 2 rb. -Dyonizy Kryński 1 rb. Janostwo Danielakowie 1 rb. 50 kop. — Zygmunt Bieliński 4 rb. 50 kop. — Zygm. Jasieniecki 1 rb.—Hanna i Ludwik Daszkiewiczowie 3 rb. — Julianostwo Aluchnowie 1 rb.

**Na kościół św. Mikołaja:** p. p. Bolek Pawłowicz 2 rb.—Teofila Lisicka, pamięci rodziców Roberta i Lucyny 10 rb.—Zygm. Jasieniecki 4 rb. 46 kop. — Zam. życzeń świąt. i noworocznych: Wład. Powalski 2 rb.—August Janiszewski 1 rb.—Tadeuszostwo Osińscy 1 rb.

**Na kościół w Kazaniu:** p. A. Domańska 5 rb.

**Na Tow. Polsk. Kolon. Letnich:** Zamiast życzeń świąt. i noworocznych: p. p. Anna i Antoni Nowińscy 3 rb.—Aleksandrostwo Januszkiewiczowie 2 rb.—Gabryela v. Barclay de Tolly 3 rb.—Mieczysław Bronikowski (inżynier) 2 rb. 50 kop. — Hipolit Klimowicz 3 rb.

**Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet:** p. p. Anna i Antoni Nowinscy 3 rb. — Renia, Wandzia i Romek 3 rb.

**Na choinkę przy Kole Kobiet:** p. p. Dziuta i Stasia Januszkiewiczowie 1 rb.—Marylcia i Kasia Nowaczek 1 rb.—Janostwo Danielakowie 2 rb. — Oficyaliści cukrowni «Wiśniowczyk» 6 rb. 50 kop.—J. Stopniewicz 50 kop.—Hania 50 kop.—Kownacka 3 rb.

**Na kupno wozu Drzymały:** p. p. Dziuta i Staś Januszkiewiczowie 1 rb.—Dyonizy Kryński 1 rb. — Janina Popławska 1 rb. — Hania 50 kop — Witold Chodacki 50 kop. — Zebrano w Matwijowcach 14 rb — Zygm. Jasieniecki 1 rb.

**Na najbiedniejszych:** p. p. Janina Popławska 1 rb.—Hania 50 kop.—Kapitan Ludw. Kłobukowski zam. życzeń świąt. i noworocznych 1 rb.

**Na tablicę Jul. Słowackiego:** p. p. Marya Prażmowska 50 kop.—Ludwik Prażmowski 50 kop. — Witold Chodacki 50 kop.

**Na nędzę wyjątkową.** Zamiast życzeń świątecza. i noworocznych p. Hipolit Klimowicz 3 rb.

**Na przytułek św. Wacława:** p. p. Janostwo Danielakowie, zam. życzeń świąt. i noworocznych 1 rb. 50 kop.

**Na «Kąty».** W Zarządzie Koła Kobiet złono: p. Marya Pawłowska jako zapoczątkowanie składek na «Kąty» (wspólne tanie mieszkania dla prac. kobiet) przy «Kole Kobiet» 15 rb.

**Na choinkę w przytułku przy «Kole Kobiet»:** Ala i Luna K. 1 rb.

## Telegramy.

*(Od koresp. własnych).*

**„Ruś" o wojnie rosyjsko japońskiej.**

**Petersburg.** — „Ruś" demaskuje sprawcę wojny rosyjsko-japońskiej—Abazę. „Ruś" twierdzi, iż rada, zwołana dla rozpatrzenia zatargu, przyznała pewne ustępstwa na rzecz Japonii, Abaza jednak założył *votum separatum*, które zakomunikował ambasadorowi japońskiemu, jako pogląd rady. Abaza działał na własną rękę, bez upoważnienia ministerstwa spraw zagranicznych. „Ruś" dodaje, iż Abaza nadal pełni obowiązki służbowe i pobiera ogromną pensyę.

**„Rossija" o kadetach.**

**Petersburg.** — „Rossija", podrażniona jest powodzeniem posłów k. d., których odczyty, urządzane dla subjektów, były licznie uczęszczane. „Rossija" pisze, iż kadeci istnieją dzięki kapitałom żydowskim, iż dążą do iście żydowskich celów. „Rossija" zaznacza, iż los subjektów najgorszy jest oczywiście w przedsiębiorstwach żydowskich, a fakt ten wystarcza, aby podać w wątpliwość szczerość kadeckich dążeń do polepszenia losu subjektów.

**Działalnosć Timaszewa.**

**Petersburg.** — „Ziemszczyna" pisze, iż Timaszew usuwa z ministerstwa żywioły, zdaniem jego, niepożądane. Pierwszym usunięty został z zajmowanego stanowiska naczelnik wydziału handlowego—Sibilew.

**Zeznania Gilewicza.**

**Petersburg.** — Indagowany po zaaresztowaniu, Gilewicz, chociaż przyznał się do przywłaszczenia sobie papierów i pieniędzy Podłuckiego, wypierał się jednak udziału w morderstwie. Gilewicz stwierdził, iż chciał tylko skorzystać z premii asekuracyjnej, następnie wskazał kilka osób, które, zdaniem jego, brały udział w morderstwie.

**Rewelacye ks. Luizy Koburskiej.**

**Petersburg.**—Pisma petersburskie komunikują, iż w „Matin" ks. Luiza Koburska poczyniła rewelacye w sprawie śmierci arcyksięcia austryackiego Rudolfa. Na uczcie miał się wszcząć spór o piękności kobiet. Arcyksiążę Rudolf z zapałem opowiadał o wdziękach umiłowanej Weczery. Podniosły się protesty. Rudolf zażądał, aby Weczera obnażyła piersi. Pomimo odmowy, arcyksiążę Rudolf nalegał coraz natarczywiej, aż wreszcie chciał siłą zmusić Weczerę do spełnienia swego życzenia. Wtedy Weczera rzuciła w twarz arcyksięciu Rudolfowi szklankę, lekko go raniąc. Arcyksiążę wystrzałem z rewolweru zabił kochankę. Podczas zamieszania ktoś wymierzył arcyksięciu Rudolfowi śmiertelny cios w głowę.

**Rożne.**

**Petersburg.** — „Rossija" z radością komunikuje o następującym wypadku, który zdarzył się 19 grudnia. Do więzienia zgłosił się nieznany człowiek i, podawszy się za adwokata przysięgłego Firsowa, przedstawił administracyi więziennej pozwolenie na widzenie się z pewnym więźniem. Administracya więzienna powzięła podejrzenie co do osobistości adwokata, który ogromnie się zmieszał i wreszcie przyznał się, iż jest pomocnikiem adwokata Szczukinem.

**Petersburg.** — Z Tumenia przywiezieni zostali w ręcznych i nożnych kajdanach poseł do drugiej Dumy Pianych wraz z synem.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

**Petersburg.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt, aby ludność miejska miała prawo udziału we wzajemnem gubernialnem ubezpieczaniu budynków prywatnych i publicznych.

**Petersburg.** — Specyalna narada, utworzona dla rozpatrzenia kwestyi reorganizacyi okręgowych zarządów akcyzy, wypowiedziała się za zachowaniem istniejących urzędów okręgowych inspektorów akcyzy, a jednocześnie z tem uznała za możliwe zmniejszyć ilość okręgów akcyzy. Narada uznała za pożądane, aby zmieniona została kompetencya okręgowych zarządów akcyzy, na które nałożyćby należało głównie kontroler-ko-fiskalne obowiązki. Urzeczywistnienie reformy, zdaniem narady, dałoby rocznie 500,000 rubli oszczędności.

**Petersburg.** — Specyalna komisya izby sądowej przy udziale przedstawicieli stanów po dwudniowych rozprawach skazała 8-miu słuchaczy instytutu psycho-neurologicznego za przynależenie do partyi s.-r. na zesłanie na osiedlenie. 3 uniewinniono.

**Petersburg.** — Główny sąd wojenny nie uwzględnił skargi kasacyjnej skazanych przez czasowy sąd wojenny w Czernihowie 4 włościan na karę śmierci przez powieszenie za dokonanie zamachu na życie nadzorcy więzienia nowozybkowskiego w celu ucieczki z więzienia. Powyższy sąd odrzucił też skargę 15 włościan, z których 5-ciu skazano na śmierć przez powieszenie, a 10-ciu na 15 lat robót ciężkich za szereg grabieży w gub. czernihowskiej.

**Petersburg.**—Główny zarząd poczt i telegrafów ogłosił, iż pocztówki, na których rysunki pokryte są mieszaniną miki i szkła tłuczonego, jako niebezpieczne dla urzędników pocztowych, nie będą wysyłane, lecz o ile to możliwe — powinny być zwracane osobom wysyłającym.

**Połtawa.** — Trzech złoczyńców uzbrojonych w rewolwery wtargnęło d. 21 grudnia wieczorem do sklepu Fiszelewa i zrabowało z kasy 200 rb. Złoczyńcy strzelali do właściciela sklepu i nie zraniwszy nikogo — zbiegli.

**Petersburg.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych wysyła pomocnika głównego inspektora lekarskiego, Bułatowa, do Kijowa dla zaznajomienia się na miejscu ze stanem niższych szkół lekarskich i do Żytomierza dla dokonania rewizyi miejscowego wydziału lekarskiego.

**Rewel.** — Od dwóch dni szaleje północna burza. Poziom wody znacznie się podniósł. Wyjście statków na pełne morze zostało wstrzymane.

**Ryga.** — Szaleje straszliwa północnowschodnia burza. Miejscami zwalone zostały rusztowania. Druty tramwajowe zerwane. Komunikacya wodna na Dźwinie chwilowo wstrzymana.

**Moskwa.** — Zjazd lekarzy terapeutów i chirurgów postanowił w przyszłym roku zebrać się ponownie w Petersburgu.

**Tokio.** — 4 oficerowie rosyjskiej straży pogranicznej, którzy przyczynili się do aresztowania mordercy księcia Ito, otrzymali ordery japońskie.

**Wiedeń.**—Cesarz Franciszek Józef przyjął na audyencyi, trwającej godzinę i minut 15, Lukacsa, i polecił mu rozpocząć pertraktacye w celu utworzenia gabinetu. W najbliższej przyszłości Lukacs przedłoży sprawozdanie o rezultacie pertraktacyi.

**Wiedeń.** — Cesarz przyjął na specyalnej audyencyi członków chińskiej misyi morskiej. Cesarz ofiarował ks. Schungowi order Leopolda I-go stopnia. Innym członkom misyi ofiarowano również ordery.

**Konstantynopol.**—Stojący na czele wystawy pływającej, dyrektor rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej, ks. Amatuni, w dn. 22 grudnia miał ofiarować sułtanowi wzory eksponatów wystawy. W dn. 21 grudnia zwiedziły wystawę księżniczki egipskie i tureckie, oraz córka zmarłego sułtana Murada, księżniczka Fatma. Dotychczas zwiedziło wystawę około 50,000.

**Sofia.** — Sesya sobrania narodowego odroczona została do dn. 1 stycznia.

## Ze sportu.

*Przygody hr. Karolyi.*

Statek znanego sportsmana węgierskiego hr. Karolyi z Budapesztu, o którego aresztowaniu w Modlinie donosiliśmy, przybył obecnie do Płocka i, po porozumieniu z inżynierem komunikacyi wodnej, umieszczony został w porcie radziwskim na zimowe leże. Statek jest poważnie uszkodzony wskutek podróży po mieliznach rzeki Bugu.

*Maraton francuski.*

Drugiego dnia świąt n. s. odbył się w welodromie Buffalo w Paryżu francuski bieg maratoński (42 klm. 184 m.) przy udziale 15 współzawodników. Zwycięstwo odniósł głośny L. Orphée w 2 g. 50 m. 43 s., bijąc dawny rekord Saint Yves'a (2 g. 55 m. 20,2 s.).

*Royal Household-Regiment.*

Klub footballowy króla Edwarda założył w Anglii Royal Household-Regiment. Król, dowiedziawszy się o tem, sprawił swojej gwardyi przybocznej wszelkie potrzebne przyrządy, jak piłki, bramki, siatki etc. a nawet ubrania. Kostyumy królewskich footballistów są niebieskie ze złotemi koronami na piersiach. Nowy ten klub gwardzistów występował poraz pierwszy w matchu z drużyną pułku grenadyerów i trzymał się doskonale, gdyż wynik spotkania był tylko 2 : 0 na korzyść jego przeciwników.

## Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych).*

**Nowy rektor.**

**Petersburg.** — Jako kandydata na stanowisko rektora wymieniają Brauna.

**Żona Azefa żyje.**

**Paryż.** — Wiadomość o otruciu się żony Azefa spotyka się z zaprzeczeniem.

**Z Hiszpanii.**

**Madryt.**—W Hiszpanii prowadzona jest gorączkowa agitacya za strajkiem powszechnym.

**Sprawa Tarnowskiej.**

**Wenecya.** — Sprawę Tarnowskiej naznaczono na dzień 4 marca.

**Aresztowanie intendentów.**

**Petersburg.**—Z rozkazu Garina aresztowano 28 intendentów; 8 intendentów z powodu braku miejsc w więzieniu pozostawiono na wolności.

**Kary prasowe.**

**Petersburg.**—„Ruskoje Słowo" z powodu artykułu o Garinie skazane zostało na karę 500 rubli.

„Utro Rossiji" za niepokojącą wiadomość z Petersburga również skazane zostało na karę 500.

**Echa zajścia z adwokatem.**

**Petersburg.** — Jak się wyjaśniło, „Rossija" w fałszywem świetle przedstawiła wypadek z pomocnikiem adwokata Szczukinem. Szczukin bowiem, broniąc z urzędu w zastępstwie innego adwokata i będąc nowicyuszem, po zgłoszeniu się do więzienia oświadczył, iż zastępuje innego adwokata i prosił o widzenie się z więźniem. Pomocnik naczelnika więziennego, nie zważając na powyższe oświadczenie Szczukina, posądził go o chęć bezprawnego wtargnięcia do więzienia i doniósł o tem władzy.

**Rezultaty śledztwa w sprawie Gilewicza.**

**Petersburg.** — Z Paryża donoszą, iż śledztwo wykazało, że osoba aresztowana, która pozbawiła się życia, nie jest Gilewiczem, lecz maksymalistą Maksimowem.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

## Jedyny skład fabryczny
i
wyłączna sprzedaż
# MEBLI WIEDEŃSKICH
wyrobu
pierwszorzędnej uprzywilejowanej fabryki
# Bracia Thonet

w MAGAZYNIE
## J. KIMAJERA
**Mikołajowska 13.** 15331
**Ceny katalogowe.**

---

**PRAWDZIWE SODEŃSKIE MINERALNE PASTYLKI FAY'A**
(ze znakomitych sodeńskich źródeł leczniczych Nr III i XVIII) **od 25 lat zalecane przez lekarzy przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu.** Do nabycia we **wszystkich** aptekach i składach aptecznych. 13868

---



**Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem.** Dr J. Bengué

---

## WILNO.
Prenumeratę i ogłoszenia do
**„Dziennika Kijowskiego"**
przyjmuje
**księgarnia J. Zawadzkiego**

---

# T-wo Henry Smith i S-ka
**INSTYTUCKA 4. Kijów BEZAKOWSKA 30.**
**POLECA**
## ANGIELSKIE MOTORY NAFTOWE
**fabryki** 14100 -
# PETTER & SONS, L-TD YOVIL (Anglia)
**Obecnie najtańsza siła poruszająca: MŁYNY, MŁOCARNIE, POMPY, WARSZTATY, APARATY KINEMATOGRAFICZNE.**
**Bezpieczeństwo zupełne. Najlepsze rekomendacye.**
## SZWAJCARSKIE MŁYNY WALCOWE „JOIL"
**MIELĄCE NA MĄKĘ PYTLOWĄ I RAZOWĄ**
## Aparaty młynarskie ze sztucznemi żarnami
**fabryk rosyjskich oraz znanej fabryki TRAPPA (Pilsen).**

---

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze
**K. Podhorskiego**
# Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA
**Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.**
Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

---

# Pierniki miodowe
zakładów pszczelniczych
## A. Sokołowskiego
w Sewerynówce na Podolu, Sprzedaż główna w sklepie naczyń aluminiowych Prorezna Nr 10 15402

---

**Dlaczego?**
Wszyscy kupują **Cukierki** w Cukierni **Marquise** Włodzimierska 39
**Dlatego,** 15452
że tam są one najsmaczniejsze i opakowane są nie w pudełkach a w **oryginalnych wazach** bez oddzielnej dopłaty. Tamże dostać można nader smaczne i świeże torty, babki, ciasteczka, strucle i pierniki

---

Polski Magazyn Płócien i Bielizny
## Władysława Iwanowskiego
**Kreszczatyk 37** 15472
Poleca:
**Koszule, kołnierze, krawaty, spinki i inną galanteryę.**
ceny niżej konkurencyjnych.

---

Parą oczyszczono
## Puch i Pierze
gotowe poduszki 15344
**Puch edredonowy**
Józ. Richter, Kreszczatyk 10.

---


**Sanie**
**POWOZY**
**Milańskiego**
ul. Sofijowska 15. 15353

---

**Czeska woda gorzka SZARATICA** najpewniejszy środek przeczyszczający.
**Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.**

**CHINOWE WINO** z żelazem i manganem **f. SWATEK i S-ka** **Cz Praha**
# MANGANILLO
najlepszy środek **dla niedokrwistych i rekonwalescentów.**
**Główny skład:** Kijów, Prozorowska Nr 2. Telefon 24-

---

# Drukarnia Polska
**PROREZNA 9.**
**TELEFON 1672.**
**Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.**
WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
## TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKÓW
**Ceny umiarkowane.**

---

Bulion
KAROL JOOS **„Crafova"**
Na skutek pojawienia się w handlu wielu falsyfikatów, prosimy przy kupnie, w aptecznych i kolonialnych magazynach konserwowanego bulionu, zwracać uwagę na tę ważną okoliczność, że jedynym poddanym badaniu w Radzie departamentu medycznego w Rosyi jest
## bulion „KAROL JOOS i S-ka"
i analiza jego nie jest żadnym sekretem. Będąc sprzedawanym w Rosyi w przeciągu względnie krótkiego czasu, został za wysoką dobroć nagrodzony wielkimi bronzowymi, srebrnymi i złotymi medalami.
15500 **Główne przedstawicielstwo: KIJÓW, Luterańska 3 m. 24.**

---

# CERATĘ
do obicia **mebli** i do pokrywania **stołów,**
## Serwety
**chodniki, plato** i in. w najlepszym gatunku poleca w olbrzymim wyborze
## K. Septer i S-ka
**Kreszczatik Nr 40.** 10139-

---

13992
# MYDŁO MŁODOŚCI
**SEKRET PIĘKNOŚCI**
**A. SIOU i K-o**

---

**Nowootwarty magazyn wschodni**
# „TEHERAN"
**Prorezna Nr 14.**
Otrzymano w wielkim wyborze wschodnie tkaniny jedwabne, fauza, cze-su-cza we wszystkich kolorach. Termalami na szlafroki męskie i damskie. Płótno jedwabne na bieliznę. Dla zaznajomienia publiczności z naszymi towarami wyznaczyliśmy ceny nader umiarkowane. 14647

---

**Fortepiany i Pianina**
# fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej **wynajem od 8 rubli.**
**Żylańska Nr 27, Telefon 185.** 13389

---

**NA GWIAZDKĘ! W magazynie SIROTKINA, Kreszczatyk 8.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Sarpinka jedwabna prana | od 20 kop. | Wełna ręcznego wyrobu | od 32 kop. |
| „ jedwabista prana | „ 17 „ | Chustki Orenburskie i Peńzeńskie | „ 1 rb. |
| „ zwyczajna | „ 10 „ | | |
| Barchan z sarpinki tkany | „ 25 „ | Krawaty jedwabne | „ 35 kop. |

w **dużym** wyborze, rękawiczki ciepłe i leinic, mitynki, pończochy, skarpetki, kamasze, koszulki ciepłe, **kalesony,** spodnice szydełkowej roboty i puchowe.
Koszule męskie z Sarpinki.
Prosimy nie łączyć z firmą Braci Karl 15343
**Magazyn SIROTKINA, Kreszczatyk Nr. 8.**

---

**Nowość!!!**
# T-wo „Bielizna Linol"
15439 **w St.-Petersburgu**
**Filia Kijowska** Róg Kreszczatyku i Proreznej Nr 1 wprost cukierni Georges'a
Wyłącznie męska, damska i dziecinna, płócienna **„Bielizna Linol"**
**Niewymagająca prania.**
Nabywać również można w magazynie **„ŻAK"** W.-Wasylkowska Nr 6.

---

W Warszawskim Składzie Materyałów Aptecznych
## W. Lencnera
Besarabka 5, trzeci d. od Kreszcz.
**Na Gwiazdkę**
duży wybór towarów kosmetycznych firm zagranicznych i rosyjskich. 15356
**Na podarki**
duży wybór manicure, skórzanych wyrobów, tualetów, przedmiotów, lusterek, szczotek, grzebieni i innych towarów
**po cenach zniżonych**
**BEZ KONKURENCYI.**
Besarabka 5, trzeci d. od Kreszcz.
**Prosimy zwrócić uwagę na adres.** **Prosimy zwrócić uwagę na adres.**

---

**Chce pan widzieć swoją żonę prawdziwie zadowoloną?**

Niech pan nie zwleka, lecz natychmiast sprawi jej najmilszy dla kobiety podarek:
Wybór łatwy:
**Johna maszyna do prania**
## „Całą Parą"
uszczęśliwiła już 160,000 pań na całej kuli ziemskiej.
Prospekty i opisy gratis.
**Tow. Akc. J. A. John, Warszawa 7. Hortensya 7.** 14211-

---

## Majątek przy kolei
**na Wołyniu** odseparowany 1000 dz. do sprzedania. Bliższe szczegóły: Sławuta, skrzyn. poczt. Nr 30. Bez pośredników. 11171

---

**DAWNIEJ** 14610
# Bławatny Dom
**S. A. Suprun i M. Ł. Popietin**
**Kreszczatyk 29,** vis a vis Passażu
od 1-go grudnia
# Przedświąteczna Wystawa
**na PODARUNKI po nizkich cenach**
**Jedwabie, Wełny, Sukna, Welwety, Plusz, Kotik, Barchany.**
**Suknie odpasowane.**
**Resztki za pół ceny.**

---

## Księgarnia Karola Szepe
Mikołajowska Nr. 9
poleca **na podarki gwiazdkowe**
**Grawiury piękne w stylowych ramach, Papeterie fran., włoskie i wiedeńskie.**
Ogromny wybór pocztówek artystycznych. 14794

---

**„Biuro pracy"** Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało. Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. **„Schronisko S-tej Jadwigi".** 12774

---

# Od Administracyi.
Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy
## po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.
# Dzieje Polski
## D-ra Feliksa Konecznego
2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:
**Rb. 1 kop. 40** (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

---

# Owoce.
Nowootwarty krymski sklep Kreszczatyk Nr 30 róg Pasażu obok wędliniarni Buliona posiada w wielkim wyborze owoce włas. sadów **Alimołłajewa.** Poleca również kompoty kaukaskie lepszych firm i słodycze. Ceny nizkie. Prosimy sprawdzić. 15494

---

**Obuwie** okazyjnie z powodu wyjazdu i urządzenie sklepowe bardzo tanio. Tamże do wynajęcia sklep z mieszkan. naprzeciwko Złotej Bramy' W.-Podwal 2. **S. Głowacki.** 15345

---

## W Żmerynce
otworzyłam stancyę uczniowską. Zapewniam pilność i troskliwą opiekę. M. Piwakowska w domu Lutyńskiego.

---

**Stancya** dla uczni, troskliwa opieka i dobre utrzymanie. Wiad. w czytelni M. Olszewskiej. Puszkińska 10. 15503

---

**Potrzebny** pokój przy polskiej rodzinie. Oferty Hotel »Roman«, Bezakowska 2. Doktorowi. 15499

---

## Nie zapominajcie!
że Petersburski skład apteczny Kreszczatyk 43 daje zniżkę **10%** na wszystkie towary **10%** 14605

---

## Zakopane, Pensyonat
„Smereków" ul. Jagiellońska. Pokoje słoneczne. Ceny od 2 rb. dziennie. 15434

---

**Poszukuję** posady magazyniera, kontrolera, zarządzającego, ekspedytora i t. p. mogę wyjechać. Adres, Prorezna 10 u krawca L. Czyża dla Juliana. 15446

---

## Biuro nauczycielskie
profesora **Wasilewskiego, Warszawa, Marszałkowska 123.**
Poleca:
nauczycieli, nauczycielki, freblanki, bony, cudzoziemki. 15457

---

## STANCYA
dla jednego ucznia. Opieka troskliwa, mieszk. obok tramwaju. Zmijewska, W. Dorohożycka 18 m. 2. 15458

---

**Czytelnia Nowości** 15465
## M. Olszewskiej
**Puszkińska 10.**
Dnia 24-go grudnia otwarta do g. 2-ej. Otrzymano ostatnie nowości.

---

**Kucharka** poszuk. posady w Kijowie lub na wyjazd. Wiad. Adm. «Dziennika» u Tymoteja. 15473

---

# Jampol-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do
**„Dzien. Kijowskiego"**
przyjmuje
**p. Włodzimierz Bieslekierski.**

---



## Rozkład jazdy pociągów.
**(ZIMOWY)**
**Na kol. Połud.-Zachodnich:**

*Kuryer* I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

*Pośpieszny* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

*Towarowy pośp.* IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 po poł.

*Kuryer* I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

*Osobowy* I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

*Uczniowski.* Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

*Osobowy* I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł przych. o g. 7 m. 20 wieczorem.

*Osobowy* I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o gódz. 6 m. 56 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

**Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:**

*Pośpieszny* I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 minut 15 w poł., przychodzi o g. 5 min. 35 po poł.

*Pocztowy* I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 35 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 1 w południe, przych. o g. 4 m. 15 po poł.

*Osobowy* I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 30 zrana.

*Pośpieszny* I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol—odch. o g. 7 m. 55 w., przychodzi o g. 9 m. 57 rano.

*Pocztowy* I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug—odch o g. 10 min. 30 zrana, przychodzi o godzinie 7 wieczorem.

*Osobowy* I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 6 m. 10 wiecz. przych o godz. 11 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej